

# Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/1943-1944-niemiecki-odwet-na-p/195496,Zabojstwo-w-Wolowicach.html>  
03.05.2024, 03:23

## Zabójstwo w Wołowicach

Święta każdy stara się spędzać w gronie rodziny. Odwiedzamy się, śpiewamy kolędy. Tak również, w trudnych czasach okupacji, próbowali świętować mieszkańcy Generalnego Gubernatorstwa, ciesząc się z każdej chwili bez ustawicznego zagrożenia śmiercią, aresztowaniem, wysłaniem na roboty przymusowe czy też obowiązkiem oddania kontyngentów. Nie zawsze jednak to się udawało.

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, 26 grudnia 1943 r., doszło do tragedii w Wołowicach koło podkrakowskiego Czernichowa. Późnym wieczorem dwoje mieszkańców wsi – Wincenty Matuzik i Katarzyna Przebinda – wyszli z jednego z domów po kolacji świątecznej. Szli zaułkami wioski zaśnieżoną drogą w księżycową noc, nie spodziewając się spotkać kogokolwiek oprócz obowiązkowej, złożonej z miejscowych straży nocnej.

Nagle w ich kierunku poszła seria z pistoletu maszynowego. Okazało się, że niemiecki żandarm ze Stützpunktu w Liszkach, Hauptwachtmeister Otto Zeiss, będący razem z dwoma granatowymi policjantami na patrolu, nie legitymując nikogo i bez ostrzeżenia, oddał strzały do napotkanych na drodze ludzi. Jak zeznali świadkowie stwierdził, że złamali zakaz poruszania się po godzinie policyjnej i dlatego bez wahania do nich strzelił, bojąc się, że są to „bandyci”.

Zastrzelona została matka czworga dzieci (najmłodsze miało wówczas 8 miesięcy) i syn wójta gminy. Ofiary były zupełnie przypadkowe. Wcześniej tego samego świątecznego dnia, Zeiss zastrzelił dwóch młodych mężczyzn – Franciszka Przebindę i Albina Grabowskiego – którzy pieszo udawali się do Krakowa, ponieważ następnego dnia rano Przebinda rozpoczął pracę w jednostce Baudienstu w Prokocimiu. Na święta przyjechał na przepustkę.



Grób na cmentarzu w Czernichowie. Fot. Marcin Chorążki (IPN)

Na polecenie Zeissa wszyscy zastrzeleni mieli zostać pochowani w dole przy domu sołtysa Wołowic, ale na prośbę wójta Czernichowa zezwolono na ich pogrzeb na cmentarzu parafialnym. W uroczystości mogła wziąć udział tylko najbliższa rodzina.

Na kilka dni przed 80. rocznicą tych wydarzeń dr Marcin Chorążki z krakowskiego oddziału IPN złożył hołd ofiarom na cmentarzu parafialnym w Czernichowie.